

Agnieszka Kołodziejska*

Maria Hiszpańska-Neumann (1917–1980) Ravensbrückanka i jej chrześcijański projekt tożsamościowy

Maria Hiszpańska-Neumann (1917–1980) Ravensbrück Woman and her Christian Identity Project

Abstract: Maria Hiszpańska in 1939 was a student of the Academy of Fine Arts in Warsaw. During World War II, she was active in the underground. She was arrested by the Gestapo in 1941, imprisoned in Radom and Pińczów, and then in a concentration camp for women in the Third Reich. It was one of the two turning points in her biography mentioned in the article. She created many poignant graphics reflecting the conditions in FKL Ravensbrück and the mutual relations between female prisoners. Despite suffering in a German camp, she married a man of German descent after the war and learned German. She worked as a book illustrator, also for German publishing houses. She was able to make friends with people from different countries and with different views. For a long time, however, she found no support in any church and did not practice any religion. The second turning point was her several-week stay in Egypt. Thanks to that, her work gained color and a larger format, and spirituality gained a chance to develop within Christianity. Looking at the life and work of Maria Hiszpańska-Neumann leads to the conclusion that this extraordinary artist and Ravensbrück woman, perceived as fragile, delicate and not very resourceful, consistently and determinedly pursued her own identity project until the end of her life.

Keywords: Ravensbrück, Ravensbrück woman, woman's testimony of the concentration camp, identity project, turning point.

* Agnieszka Kołodziejska (ORCID: 0000-0002-9470-0854) – mgr, doktorantka na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; kontakt: agnieszka.kolodziejska@amu.edu.pl.

Zarówno biografia, jak i całokształt twórczości artystycznej Marii Hiszpańskiej-Neumann zostały szczegółowo omówione w dwóch książkach. W 2014 r. we Frankfurcie nad Menem ukazała się publikacja niemieckiej badaczki Brigitty Waldow-Schily zatytułowana *Maria Hiszpańska-Neumann. Leben und Werk 1917–1980*¹, natomiast pięć lat później Maria Czarnecka i Ewa Kiedio wydały w serii Biblioteka „Więzi” książkę *Zostały mi słowa miłości. Maria Hiszpańska-Neumann: życie i twórczość*². Artystkę przypomniano ponadto dwie wystawy zorganizowane w muzeach archidiecezjalnych: Warszawy – w stulecie jej urodzin, obchodzone w 2017 r.³, oraz Poznania – zestawiająca twórczość Marii Hiszpańskiej-Neumann z myślą Edyty Stein w dwudziestolecie ogłoszenia tejże patronką Europy, w r. 2018⁴.

Bazując na podanych wyżej wydawnictwach oraz katalogach wystaw, a także na prowadzonych w ramach projektu doktorskiego badaniach świadectw kobiet, które w czasie drugiej wojny światowej były więzione w FKL Ravensbrück⁵, chciałabym w niniejszym tekście naszkicować sylwetkę Marii

- 1 B. Waldow-Schily, *Maria Hiszpańska-Neumann. Leben und Werk 1917–1980*, Frankfurt am Main 2014.
- 2 M. Czarnecka, E. Kiedio, *Zostały mi słowa miłości. Maria Hiszpańska-Neumann: życie i twórczość*, Biblioteka „Więzi”, t. 354, Warszawa 2019.
- 3 *W cieniu Krzyża, w blasku Zmartwychwstania. Stulecie urodzin Marii Hiszpańskiej-Neumann / In the Shadow of the Cross – in the Glory of the Resurrection. The Centenary of the Birth of Maria Hiszpańska-Neumann*, 24.10.2017–29.04.2018, kuratorzy: ks. M. Nowak, B. Neumann, E. Korpysz, D. Górnicki, katalog wystawy, oprac. graf. P. Nowak, Muzeum Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 2018.
- 4 *W mądrości Krzyża i blasku Zmartwychwstania. Edyta Stein i Maria Hiszpańska-Neumann*, 5.11.2019–18.01.2020, kuratorzy: A. Pudelska, ks. J. Stranz, M. Adamczyk, katalog wystawy, red. R. Bąk, Muzeum Archidiecezjalne w Poznaniu, Poznań 2019.
- 5 W literaturze przedmiotu w odniesieniu do obozu w Ravensbrück skróty FKL (*Frauenkonzentrationslager*) oraz KL (*Konzentrationslager*) stosowane są wymiennie. Staram się konsekwentnie używać pierwszego z nich, podkreślając w ten sposób, że był to pierwszy i największy niemiecki obóz koncentracyjny zaprojektowany specjalnie z myślą o kobietach i początkowo przeznaczony wyłącznie dla nich; B. Strelbel, *KL Ravensbrück. Historia kompleksu obozów*, tł. A. Milewska, M. Kurkowska, wstęp do wydania polskiego A. Gawlikowska-Świerczyńska, J. Muszkowska-Penson, wstęp G. Tillion, Gdańsk 2018.

Hiszpańskiej-Neumann jako jednej z Ravensbrüczanek⁶ i wskazać w przebiegu jej życia, także artystycznego, dwa wydarzenia o charakterze punktów zwrotnych wraz z ich konsekwencjami.

Na początek jednak zacytuję słowa Dorothei Rapp: „Wer den Geist Mitteleuropas vergegenwärtigen will, wird immer auch besonders den Blick nach Polen wenden müssen... Diesen mitteleuropäischen Auftrag hat die polnische Malerin und Graphikerin Maria Hiszpańska-Neumann voll ergriffen”⁷. W polskim przekładzie znaczyłyby: „Kto chce wyobrazić sobie ducha Europy Środkowej, zawsze będzie musiał spojrzeć przede wszystkim na Polskę... Polska malarka i graficzka Maria Hiszpańska-Neumann w pełni przyjęła tę środkowo-europejską misję” [tłum. moje – AK].

Spostrzeżenie niemieckiej pisarki, znawczyni historii sztuki, nakreśla bardzo szerokie tło do oglądu twórczości, ale i biografii Hiszpańskiej-Neumann. Co istotne, Dorothea Rapp również była mieszkanką Europy Środkowej – terytorium między Berlinem a Moskwą, silnie naznaczonego jako miejsce i świadek wojennych zbrodni. Jej eseistyczne rozważania dotyczące malarstwa, literatury oraz zagadnień społecznych wynikały z antropozoficznego nastawienia do spraw duchowych, które pozostawało ważne dla Janusza Neumanna – męża głównej bohaterki mojego szkicu, a wpłynęło również na jej duchowy rozwój.

W odniesieniu do historii Europy życiorys Hiszpańskiej-Neumann rzeczywistość może jawić się jako symboliczny. Rozpięty między dwiema znaczącymi datami: r. 1917, czyli datą rozpoczęcia w Rosji bolszewickiej rewolucji, a r. 1980, stanowiącym czas narodzin Solidarności w Polsce, kieruje uwagę na wydarzenia zwykle skrajnie różnie wartościowane względem siebie, a stanowiące część europejskiego dziedzictwa. Wydarzeniem szczególnie dramatycznym, mającym

6 Ravensbrüczanka to, jak wynika z mojego rozpoznania, określenie, którego po raz pierwszy w literackim świadectwie pobytu w FKL Ravensbrück użyła Wanda Dobaczewska, znana jeszcze przed wojną wileńska pisarka i społeczniczka; W. Dobaczewska, *Kobiety z Ravensbrück*, Warszawa 1946. Choć zasady polskiej ortografii wymagają pisania nazw mieszkańców i mieszkanek miejscowości od małej litery, zapisuję wyrazy Ravensbrüczanka/Ravensbrüczanki wielką, m.in. dlatego, by podkreślić, że w odróżnieniu od „oświęcimiaka” i „oświęcimianki”, co ustaliłam podczas kwerendy, nie mają one swojej definicji słownikowej.

7 B. Waldow-Schily, *Maria Hiszpańska-Neumann*, czwarta strona okładki.

charakter punktu zwrotnego w biografii Hiszpańskiej-Neumann, stała się jednakże druga wojna światowa.

Aby zrozumieć, jak lata 1939–1945 wpłynęły na życiowe i artystyczne ścieżki życia Hiszpańskiej-Neumann, warto przypomnieć kilka podstawowych faktów. Urodziła się ona 28 października 1917 r. w Warszawie w rodzinie znanego szewca i przedsiębiorcy Stanisława Hiszpańskiego i jego żony Zofii z domu Kraków. Rodzice jej, niezbyt religijni, związani ze środowiskami lewicującymi i zaangażowani w sprawy niepodległościowe, mieli już wówczas dwóch synów: trzynastoletniego Stanisława i szesnastoletniego Zdzisława. Maria została ochrzczona w wieku pięciu lat (w kościele ewangelicko-reformowanym) i, zgodnie z rodzinną tradycją, otrzymała imiona Zofia Janina. Ważnym dla niej samej przydomkiem była jednak „Mysz”, z którą – nie chcąc być kolejną Zofią Janiną w rodzinie – utożsamiała się od młodych lat, a zwłaszcza od czasów harcerskich. W dorosłym życiu kobiety o wzroście 156 cm i wadze 42 kg to zastępcze imię stało się znakiem rozpoznawczym, a jednocześnie konsekwentnie stosowanym przez nią samą artystycznym podpisem (łączonym w późniejszym czasie z inicjałami „MHN”). Hiszpańska zdała przed wojną maturę i studiowała na warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, kształcąc się jako drzeworytniczka i tworząc prace świadczące nie tylko o jej talencie, ale i o wysokiej wrażliwości społecznej. Wtedy też zaczęła używać imienia Maria, które wcześniej przyjęła w czasie bierzmowania (w kościele rzymskokatolickim).

W Ravensbrück, gdzie więziona była w latach 1942–1945, Maria Hiszpańska znana była jako „Mysz”/„Myszka” i tak sygnowała swoje obozowe rysunki.

W 1948 r. Maria Hiszpańska wyszła za mąż (w kościele ewangelicko-augsburskim) za młodszego brata ravenbrückkiej współwięźniarki i zarazem przyjaciółki Ragny Neumann – Janusza, muzykologa i filozofa, byłego oficera Armii Krajowej⁸. W kolejnych latach urodziła dwójkę dzieci: Bognę (1949) i Michała (1951). W 1960 r. odbyła sześciotygodniową podróż do Egiptu, którą uznaję za drugi punkt zwrotny w jej biografii. Zmarła 12 stycznia 1980 r. w Warszawie.

8 Ragna i Janusz pochodzili ze spolonizowanej rodziny niemieckiej z Łodzi. Ragna Neumann dzięki interwencji niemieckich krewnych miała szansę opuścić FKL Ravensbrück pod warunkiem podpisania tzw. volkslisty. Odmówiła i pozostała w polskim baraku; M. Czarnecka, E. Kiedio, „Zostały mi słowa miłości”, s. 69–70.

Wojna okazała się punktem zwrotnym w życiu Marii Hiszpańskiej jako ciąg wielu dramatycznych wydarzeń rozłożonych w czasie. Wskutek napaści niemieckiej na Polskę Maria nie mogła ukończyć studiów na warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych (nie uzyskała absolutorium i dopiero po wojnie uzupełniała wykształcenie). Obaj jej starsi bracia zostali na początku września zmobilizowani, przy czym Stanisław, pilot, po miesiącu trafił do niewoli, a Zdzisław z wojskiem przedostał się do Rumunii. 25 września 1939 r., podczas bombardowania, zginął ojciec artystki, który nie zszedł wraz z rodziną do schronu po alarmie przeciwlotniczym (kamienica doszczętnie spłonęła, ciała Stanisława Hiszpańskiego nie odnaleziono). Matka Marii, przeżywając potrójną stratę, aż do wybuchu powstania warszawskiego podtrzymywała działalność firmy męża. Maria, osierocona przez ukochanego ojca, zaangażowała się w działalność Polskiego Państwa Podziemnego, należała do Związku Walki Zbrojnej i prawdopodobnie współpracowała z Departamentem Delegatury Rządu na Kraj⁹. Zaprzyjaźniona z Haliną Siemieńską, córką prof. Józefa Siemieńskiego, została aresztowana przez gestapo 19 czerwca 1941 r. w ich mieszkaniu, niestety z konspiracyjną gazetką w torebce. Była przetrzymywana i brutalnie przesłuchiwana w więzieniach w Radomiu i Pińczowie, po czym w kwietniu 1942 r. przewieziono ją do obozu koncentracyjnego dla kobiet w Ravensbrück. Tam jako polska więźniarka polityczna otrzymała czerwony trójkąt z literą P oraz numer 10219¹⁰.

Do obozu przybyła w momencie szczególnym, tuż po rozpoczęciu niemieckich egzekucji na Polkach, które dotarły do obozu z wyrokami śmierci. Kilka dni po jej przybyciu, 18 kwietnia 1942 r. rozstrzelane zostały m.in. poetka Grażyna Chrostowska i jej siostra Pola, współorganizatorki – wraz z ojcem Michałem

- 9 M. Czarnecka, E. Kiedio, *„Zostały mi słowa miłości”*, s. 54. Wątek ten wymaga dalszych badań: kontakt z dziećmi bohaterki nie potwierdził mojego pierwotnego przypuszczenia o współpracy konspiracyjnej Marii z bratową, Natalią Hiszpańską – jej przedwojenną drużynową w 18. Warszawskiej Drużynie Harcerek „Wilki”. Natalia Hiszpańska zmarła na tyfus w KL Auschwitz w 1944 r.
- 10 Numer poprzedzający (10 218) otrzymała Zofia Górską (później Romanowiczowa; np. U. Wińska, *Zwyciężyły wartości. Wspomnienia z Ravensbrück*, Gdańsk 1985, s. 397), autorka popularnych obozowych wierszy, po wojnie mieszkająca na emigracji w Paryżu, publikująca powieści psychologiczne nawiązujące do jej lagrowego doświadczenia. Z informacji uzyskanych od rodziny Marii Hiszpańskiej-Neumann wynika, że po wojnie artystki utrzymywały ze sobą kontakt, Maria знаła książki Zofii.

Chrostowski¹¹ – Komendy Obrońców Polski, jednej z pierwszych organizacji konspiracyjnych na terenie okupowanej Polski. W sierpniu 1942 r. niemieccy lekarze rozpoczęli na więźniarkach doświadczalne operacje pseudomedyczne. Spośród 86 kobiet poddawanych eksperymentom aż 74 były Polkami. Wydarzenia te znacząco wpłynęły na atmosferę w lagrze. Marię osadzono najpierw w bloku niemieckim, z przestępczyniami kryminalnymi, gdzie popadła w stan, o którym mówiła: „przez jakiś czas fizycznie byłam na wykończeniu”¹², a który znany jest z przekazów więźniów innych obozów koncentracyjnych jako „zmużłamanienie”¹³. Przetrwiała wyłącznie dzięki pomocy współwięźniarek, które ukrywały ją, chroniąc przed selekcją, i dostarczały papier oraz ołówki, by mogła rysować. Były to: Marta Baranowska, Maria Fischer, Margarete Buber-Neumann i Rosa Jochmann. Jak relacjonowała, wykonywała wówczas „mnóstwo notatek tego nieludzkiego świata”, przy czym nie rysowała Niemców, lecz „skutki tej absolutnej pogardy człowieka, która tam była zasadą”¹⁴.

Obecnie jej prace są częścią materiału graficznego przedstawiającego historię obozu oraz losy więzionych w nim kobiet różnych narodowości, na wystawie mieszczącej się w budynku dawnej komendantury FKL Ravensbrück, publikowane są ponadto w dotyczących Ravensbrück i Ravensbrüczanek opracowaniach książkowych¹⁵.

- 11 Wspólnie, np. wydali w październiku 1939 r. pismo „Polska Żyje”. Michał Chrostowski zginął w KL Auschwitz.
- 12 Relacja Marii Hiszpańskiej-Neumann dotycząca aresztowania, pobytu w więzieniach i obozie koncentracyjnym, Archiwum Polskiego Radia, *Wspomnienia o graficze Marii Hiszpańskiej-Neumann* (Rozmowy po zmroku/Dwójka), <https://www.polskieradio.pl/8/2222/arttykul/2480805,zostaly-mi-slowa-milosci-opowiesc-omarii-hiszpańskiejneumann>, dostęp: 30.06.2023.
- 13 Jest to zarazem stan, który w swej filozoficznej koncepcji Giorgio Agamben określa jako „nagie życie”; G. Agamben, *Co zostaje z Auschwitz. Archiwum i świadek* (*Homo sacer III*), tł. S. Królak, Warszawa 2008.
- 14 Archiwum Polskiego Radia, Relacja Marii Hiszpańskiej-Neumann.
- 15 *Golgota kobiet. Relacje więźniarek Ravensbrück i innych obozów koncentracyjnych ze zbiorów Polskiego Instytutu Źródłowego w Lund*, wstęp i wybór dokumentów Z. Stanuch, Szczecin 2018, s. 141–156; M. Herzog, *Ravensbrücker Zeichnungen „...Hoffnung, die in uns lebt” / Drawings of Ravensbrück „...Hope, which lives in Us Eternally”*, Ravensbrück 1993, b.p.; J. Jaworska, „Nie wszystkim umrę...” *Twórczość plastyczna Polaków w hitlerowskich więzieniach i obozach koncentracyjnych 1939–1945*, Warszawa 1975, il. 138–162; J. G. Morrison, *Ravensbrück. Everyday Life in a Women’s Concentration Camp 1939–45*, Princeton 2000, s. 171.

Hiszpańska doświadczyła nie tylko obozu w Ravensbrück, ale także ciężkiej pracy w fabryce zbrojeniowej w Neubrandenburgu (dostała się tam wskutek łapanek wewnętrznych), który był jednym z komand zewnętrznych FKL Ravensbrück. Panowały tam warunki równie dramatyczne, a dodatkowo więźniarki zmagaly się ze świadomością wykonywania prac na rzecz III Rzeszy, przeciwko własnym narodom i państwom. W Neubrandenburgu poznała m.in. Marię Rutkowską-Kurcyuszową. Wspominała ona Hiszpańską-Neumann z dużą sympatią. W pisanej w latach sześćdziesiątych XX w., książce *Kamyki Dawida* opowiedziała, że kiedy leżała chora w rewirze w Neubrandenburgu, zachęcona przez znajomą Francuzkę, by spojrzeć w okno, zauważyła w nim trzy koleżanki lagrowe, które przed apelem podbiegły, by uśmiechem dodać jej otuchy. Była wśród nich także Myszka Hiszpańska. Maria Rutkowska ujrziała wtedy jej twarz i „wysuwające się spod chustki czarne kudełki”¹⁶.

Irena Szydłowska relacjonowała:

Myszka Hiszpańska w Neubrandenburgu trafiła do *Malerei*, wyczytali, że malarka. To okropny przydział. Malują wszystko, co potrzeba, farbę rozrabiają czy myją wszystko acetonem. Śmierdzi tam bardzo. Są już blade jak papier od ciągłego zatrucia się. *Malerei* pracuje tylko w nocy. Ich ober Konitz ma opinię jednego z najpodlejszych i najprzebieglejszych szpicli. Bez ustanku popędza, wszystko widzi, nie znosi Polek¹⁷.

Według Marty Brody-Początek „Mysz” współorganizowała jasełka w bloku nr 4 w Neubrandenburgu¹⁸. Po pierwszym, niezwykle trudnym okresie w obozie, włączyła się zatem aktywnie w nurt podziemnego, wspólnotowego lagrowego życia.

Gdy w kwietniu 1945 r. wraz z kilkoma innymi Ravensbrückankami uciekła z tzw. marszu śmierci i latem spotkała się z matką, dowiedziała się

16 M. Rutkowska-Kurcyuszowa, *Kamyki Dawida. Wspomnienia z pensji Panny Plater. Obóz Wielkiej Polski ONR w obronie Warszawy 1939. FKL Ravensbrück*, Katowice 2005. Prawdopodobnie w tym samym czasie przebywała tam również Maria Ratajczak, gospodyni domowa z Wielkopolski, którą gestapo aresztowało na oczach kilkuletniej córki, a której wojenne losy dopiero po kilkudziesięciu latach ustalił prawnuk; A. Szlachetko, *Dzielne kobiety z Neubrandenburga*, informator do wystawy, b.m.w, bdw; 2018.

17 U. Wińska, *Zwyciężyły wartości*, s. 189.

18 Tamże, s. 192.

o śmierci swojej przyjaciółki Haliny Siemieńskiej i narzeczonego Karola Bogdana. Rodzinny dom Hiszpańskich spłonął w czasie powstania warszawskiego, więc zanim matka sprzedała działkę i kupiła kawalerkę na Żoliborzu, mieszkały wspólnie w szopie na drewno. Konsekwencją wojny było i to, że niedługo po powrocie do Warszawy Maria uległa poważnemu wypadkowi: doznała dotkliwych obrażeń, wpadając pod ciężarówkę prowadzoną przez pijanego sowieckiego żołnierza¹⁹. Przed wypadkiem zdążyła jeszcze urzędowo zmienić imię: z Zofii Janiny stała się Marią.

Mniej więcej w tym czasie odnalazła ją lagrowa przyjaciółka Ragna Neumann i wkrótce przedstawiła jej swojego brata Janusza (przypomnę: pochodzili oni ze spolonizowanej niemieckiej rodziny). Niedługo później Maria Hiszpańska wyszła za Janusza za mąż i przy jego pomocy nauczyła się języka niemieckiego. W kolejnych latach przyjaźniła się i pracowała z Niemcami, ilustrując książki i zdobywając prestiżowe nagrody. Wspomnienia przyjaciół i rodziny wskazują jednak, że proces włączania się Ravensbrückanki w codzienne życie nie przebiegał łatwo. Zanim poznała Janusza, spotykała się i wyjeżdżała często w plenery z przyjaciółmi plastykami, również byłymi więźniami obozów koncentracyjnych, dużo piła, starając się alkoholem przeciwdziałać traumie. Kiedyś powiedziała: „nocami [...] uprawiałam swoje wymioty psychiczne i notowałam to, od czego mi łeb trzeszczał i w ogóle całe wnętrze”²⁰. To właśnie odtwarzane wówczas szkice obozowe nazwała „notatkami”. Dużo później wyznała dzieciom, że „gdyby nie Janusz, zapiłaby się na śmierć”. Mąż był tą osobą, która uwrażliwiła ją na sprawy duchowego rozwoju, jemu zawdzięczała pierwsze lektury antropozoficzne i owocne rozmowy o życiu duchowym. Choć po wyjściu z lagru doświadczyła poważnego załamania wiary, próbowała wrócić do katolicyzmu. Nieudana spowiedź i poczucie zlekceważenia ją przez księdza sprawiły, że przez wiele lat zrażona była do Kościoła katolickiego.

Podróż do Egiptu w 1960 r. stała się oczywistym przewrotem w czarno-białej i skupionej na ludzkim nieszczęściu twórczości Hiszpańskiej-Neumann–drugim punktem zwrotnym w jej życiu, tym razem pozytywnym. Pojechała tam na otwarcie własnej wystawy i spędziła sześć tygodni, ciesząc się, że widzi,

19 M. Czarnecka, E. Kiedio, „Zostały mi słowa miłości”, s. 115.

20 Archiwum Polskiego Radia, Relacja Marii Hiszpańskiej-Neumann.

jak „Stary Testament chodzi po ulicach”, zbierając inspiracje i szkicując²¹. Jej grafiki z tego czasu są dowodem, że Egipcjanie i Egipcjanki nosili jeszcze wtedy tradycyjne stroje. Być może pod wpływem lekkości i zwiewności tychże zaczęła rysować postaci nieco bardziej smukłe, wydłużone, Po powrocie w zasadzie odsunęła czarno-białe środki wyrazu na rzecz wielkoformatowego malarstwa nasyconego kolorem²². Intensywnie pracowała nad przedstawieniami opartymi na Biblii. Postaci tworzone przez nią od powrotu z Egiptu, w jasnych, ciepłych, nasyconych barwach lekką, falującą kreską niosą skojarzenie z widokiem języków ognia przeplatających się w ognisku, zwłaszcza gdy ruch ciepłego powietrza kieruje się ku górze.

Duchowy i twórczy przełom, o którym mowa, został poprzedzony pracą nad – w moim przekonaniu – najważniejszą wypowiedzią Hiszpańskiej-Neumann o charakterze świadectwa. Jest nią tom poetycki *Ravensbrück. Wiersze obozowe*, opublikowany nakładem Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w 1961 r. Stanowił on efekt współpracy kilku byłych więźniarek: Wandy Kiedrzyńskiej, Ireny Pannenkowej i Elizy Sulińskiej jako redaktorek oraz Hiszpańskiej-Neumann jako ilustratorki. W tym polifonicznym, lagrowym świadectwie Ravensbrüczanek odzywa się również głos Hiszpańskiej-Neumann. Zamieściła w tomie 12 ilustracji (wykonanych różnymi technikami: rysunek, tusz, sucha igła, w tym 3 wykonane w obozie), zaprojektowała też okładkę w formie obwoluty²³. Jako motto tomu posłużył byłym więźniarkom cytat z wiersza Grażyny Chrostowskiej: „...wciąż stoję w ogniu”²⁴. Zasygnalizowana w nim terazniejszość traumy, zdaje się być jednocześnie odwołaniem do ilustrowanej wcześniej przez „Myszkę” książki Krystyny Żywulskiej, w której tytuł *W ogniu*

21 M. Czarnecka, E. Kiedio, „Zostały mi słowa miłości”, s. 275–285.

22 J. Białostocki, *Maria Hiszpańska-Neumann*, Warszawa 1963.

23 *Ravensbrück. Wiersze obozowe*, zebrały i do druku przygotowały W. Kiedrzyńska, I. Pannenkowa, E. Sulińska, okładka i ilustracje M. Hiszpańska-Neumann, Warszawa 1961.

24 Słowa te dwukrotnie przytacza również w króciutkim tekście zamieszczonym na skrzydełku obwoluty Stanisław Wygodzki (przypomnę: pisarz, tłumacz, polski Żyd ocalały z Holokaustu, w 1968 r. zmuszony do emigracji): „Wciąż stoję w ogniu... To nie tylko Ravensbrück, to określa postawę, a raczej powinno określić postawę wszystkich ludzi znajdujących obozy, wszystkich, co cierpieli. A więc...«Wciąż stoję w ogniu...»”.

nosi część trzecia, relacjonująca masowe uśmiercanie ludzi i palenie ich zwłok w KL Auschwitz-Birkenau. Słowo „ogień” wypowiedziane w dopełniaczu liczby pojedynczej to jednak także komenda, którą wypowiadają oficerowie na polu bitwy albo w miejscu egzekucji.

Za uproszczenie zatem, a może raczej sąd wyrażony przedwcześnie, uznać można w tym kontekście słowa Jana Białostockiego z 1963 r. o tym, że przeżycie wojny „Hiszpańska zamknęła drzeworytem przedstawiającym kobietę rozpaczającą na gruzach spalonego domu”²⁵. Podobnie jak Maria Czarnecka i Ewa Kiedio²⁶ uważam, że wojna przecinająca młodość Hiszpańskiej-Neumann wpłynęła na całe jej życie, na całą drogę twórczą, i dopiero w momencie duchowego (i twórczego zarazem) rozjaśnienia go pobytem w Egipcie, artystka-Ravensbrüczanka mogła rozpocząć domykanie wyniesionej, zwłaszcza z lagru, traumy.

Po przełomowej, egipskiej podróży Maria, choć pozostawała nadal pod wpływem antropozofii Rudolfa Steinera, którą zainteresował ją mąż, ponownie otworzyła się na religię katolicką. W 1964 r. poznała o. Roberta Madejskiego, franciszkanina, na którego zamówienie wykonywała kolejne prace do w kaplicy oo. franciszkanów przy al. Niepodległości w Warszawie (m.in. *Ostatnią wieczrę, Drogę krzyżową i Św. Franciszka*). Cieszyła się też posoborowymi zmianami i w 1968 r. wróciła do Kościoła katolickiego. Jednocześnie wciąż pracowała zawodowo jako ilustratorka – w ciągu trzydziestu lat opracowała graficznie ponad 90 książek – i wychowywała dwójkę dzieci.

W obu wymienionych na wstępie publikacjach Hiszpańska-Neumann przedstawiana jest jako artystka. Mnie interesuje szczególnie jej doświadczenie lagrowe, zarówno w aspekcie jednostkowym (to, co przeżyła osobiście i jak sobie z tym poradziła), jak i wspólnotowym (z kim i w jakim stopniu współdzieliła w niemieckim lagrze cierpienie oraz później traumę). Doświadczenie to uznaję za fundament świadomie przez nią realizowanego projektu tożsamościowego.

Hiszpańska-Neumann jest jedną z tych Ravensbrüczanek, które nie pozostawiły spójnej relacji w formie pamiętnika czy wspomnień. To, czym dysponuję, to zbiór listów z obozu kierowanych do matki w latach 1944–1945 (wcześniejsze prawdopodobnie spłonęły wraz z rodzinnym domem podczas powstania war-

25 J. Białostocki, *Maria Hiszpańska-Neumann*, s. 5.

26 M. Czarnecka, E. Kiedio, „Zostały mi słowa miłości”, *passim*.

szawskiego), wyłonił z nich dwa teksty literackie stanowiące przede wszystkim świadectwo duchowych przeżyć „Myszki”, rysunki ocalone z obozu oraz te, które autorka odtworzyła po wojnie, a ponadto odnalezione przez Aleksandrę Łapkiewicz w archiwum Polskiego Radia nagranie wypowiedzi Hiszpańskiej-Neumann na temat doświadczeń z czasu wojny.

Analizując biografię Hiszpańskiej-Neumann (m.in. na podstawie prac Briggity Waldow-Schily, Marii Czarneckiej i Ewy Kiedio oraz materiałów rodzinnych i archiwalnych), a także przyglądając się jej pracom (w albumie opracowanym przez Jana Białostockiego, zbiorach grafik obozowych, we wnętrzach sakralnych i w książkach, które ilustrowała), szukałam pojęć, które podobnie jak „personalizm somatyczny” – termin nadany przez Barbarę Czarnecką twórczości innej Ravensbrückanki, Jadwigi Simon-Pietkiewicz – mogłyby oddać najważniejsze problemy wyłaniające się z twórczości tej niezwyklej artystki, żony, matki i kobiety poszukującej. Wydaje się, że Hiszpańska-Neumann w swoim światopoglądzie i konsekwentnie także w postawie życiowej najbliższa była chrześcijańskiej miłości bliźniego. Podstawowym tematem własnej drogi twórczej uczyniła cierpiącego człowieka. Przez wiele lat zmagając się z własnym cierpieniem duchowym, aż odnalazła jego sens: w świetle cierpienia Jezusa Chrystusa, Bożego Syna, czczonego m.in. w Kościele katolickim. W Krzyżu symbolizującym zarówno ból, jak i wiarę w możliwość uwolnienia z tego bólu, zdecydowała się zamknąć także własne cierpienie oraz niepokój. Jej ostatnią pracą było wnętrze kaplicy w ośrodku rekolekcyjno-wypoczynkowym w Hübingen w Niemczech, gdzie w cyklu rysunkowym przedstawiła drogę rozwoju człowieka uwieńczoną przyjęciem w pełni miłości Chrystusa i poprzez Eucharystię²⁷. Wykonywała ją w latach 1978–1979. Niespodziewana śmierć Marii Hiszpańskiej-Neumann przerwała jej pracę nad zaprojektowaną już, inspirowaną wynikami najnowszych badań nad Całunem Turyńskim, drogą krzyżową dla kościoła warszawskiej parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Tuż po wojnie to średniowieczne rzeźby stanowiły inspirację dla Hiszpańskiej-Neumann poszukującej po powrocie do zrujnowanej Warszawy form dla wyrażenia obozowych przeżyć. Dużo wówczas szkicowała, wykonywała

27 . Czarnecka, E. Kiedio, „Zostały mi słowa miłości”, s. 294–295.

drzeworyty, rytowała w metalu, rysowała, ilustrowała książki²⁸. Projektowała okładki i strony tytułowe, winiety i inicjały m.in. do *Kwiatków św. Franciszka* w przekładzie Leopolda Staffa, dzieł średniowiecznej literatury powszechnej oraz książek dotyczących doświadczenia lagrowego i Zagłady. Były to np. *Ze śmiercią na Ty* Michała Maksymiliana Borwicza, *Śmierć miasta* Władysława Szpilmana, *Przeżyłam Oświęcim* Krystyny Żywulskiej, a także *Pożegnanie z Marią* Tadeusza Borowskiego²⁹.

Jej droga twórcza, oparta na szczególnie pozytywnym stosunku do twórczości i postaw ludzi epoki średniowiecza, zarówno w wydaniu romańskim, jak i gotyckim, oraz zdecydowana i w granicach chrześcijaństwa wyemancypowana kobiecość nasuwają skojarzenie z działalnością, także literacką, niedawno przyswojonej polszczyźnie Krystyny de Pizan³⁰. Zachwyt Hiszpańskiej-Neumann kulturą średniowieczną wyprzedził refleksje z podróży po Europie przedstawione przez Zbigniewa Herberta w słynnej książce *Barbarzyńca w ogrodzie* opublikowanej w 1962 r.³¹

Najbliższą postacią ze średniowiecznego panteonu był jednak dla Hiszpańskiej-Neumann św. Franciszek z Asyżu. Portretowała go wielokrotnie; była z nim „zakolegowana”, jak twierdzi córka Bogna Neumann. Kilkakrotnie na stworzonych przez nią wizerunkach Świętego pojawia się mysz polna, stanowiąca nie tylko, jak przypuszczam, akcent humorystyczny, ale i sygnał duchowej bliskości „Myszy” i mnicha z Asyżu. W świetle franciszkanizmu rozwijającego się w polskiej literaturze od początku XX w. warto również ustawić dorobek artystyczny Hiszpańskiej-Neumann i jej światopogląd. Reprezentowała ona taki właśnie, franciszkański model religijności, przede wszystkim we własnej postawie wobec Boga i świata.

Ks. Janusz Pasierb po śmierci Hiszpańskiej-Neumann napisał:

28 J. Białostocki, *Maria Hiszpańska-Neumann*, s. 5–11.

29 M. M. Borwicz, *Ze śmiercią na Ty*, Warszawa 1946 (okładka i trzy minigrafiki); W. Szpilman, *Śmierć miasta*, Warszawa 1946 (okładka); K. Żywulska, *Przeżyłam Oświęcim*, Warszawa 1946 (okładka i pięć grafik opartych na technice drzeworytniczej); T. Borowski, *Pożegnanie z Marią*, Warszawa 1948 (okładka).

30 K. de Pizan, *Księga o Mieście Pań*, tł., wprowadzenie, oprac. A. Loba, wstęp J. Strzelczyk, Poznań 2022.

31 Z. Herbert, *Barbarzyńca w ogrodzie*, Warszawa 1962.

Była jak rzadko kto podobna do swoich dzieł. Była cyprysowa i ciemna. I tak, jak się nazywała, była hiszpańska. Drobna, szczupła, o wąskiej twarzy z ogromnymi oczami. Tyle tylko było w niej cielesności, żeby mógł się palić duch³².

Podobnie jak większość więźniarek KL Ravensbrück Maria Hiszpańska-Neumann zmagiała się po wojnie z traumą. Nie włączyła się jednak w działalność żadnego stowarzyszenia więźniarskiego. Zajęła się twórczością i własnym życiem (musiała zarabkować, pomagała matce). Pewną wspólnotę stworzyła wraz z przyjaciółmi artystami i historykami sztuki, z którymi wyjeżdżała na plenery, m.in. z Janem Białoostockim. Wszyscy mieli za sobą pobyt w jakimś obozie.

Opinię Marii Orwid, dotyczącą co prawda kobiet molestowanych seksualnie w dzieciństwie, odnieść można także do wspólnot poravensbrückich:

Dlatego właśnie te kobiety chcą się ze sobą spotykać, aby porozmawiać o swych bardzo bolesnych przeżyciach i upokarzających doświadczeniach w grupie osób, które przeżyły to samo. Poszukują wspólnoty, gdyż mają poczucie wykluczenia, przekonanie, że nie mogą przyjść na niedzielny obiad do mamusi czy babci i opowiedzieć o tym, co je spotkało³³.

W bardzo podobny sposób wyjaśniała genezę swojego powojennego dziennika koszmarów, wydanego później w formie książkowej jako *I boję się snów...* Wanda Półtawska³⁴.

Orwid, dziecko ocalałe z Holocaustu, lekarka psychiatra, wybitna polska specjalistka od traumy, pisała ponadto:

Syndrom posttraumatyczny nie może być więc ujmowany tylko w kategoriach klinicznych, społecznych czy psychologicznych. Bardzo wyraźnie odnosi się również do wartości najwyższych. Dylemat teologiczny – co wtedy robił Bóg – nie może być rozwiązany na gruncie psychoterapii lub psychiatrii. Można go ewentualnie rozpatrywać na gruncie religii,

32 „Była jak rzadko kto podobna do swoich dzieł”. *Biografia Marii Hiszpańskiej-Neumann*, <https://wiesz.pl/2020/02/20/byla-jak-rzadko-kto-podobna-do-swoich-dziel-biografia-marii-hiszpanskiej-neumann/>, dostęp: 30.06.2023.

33 M. Orwid, *Trauma*, Kraków 2009, s. 20–21.

34 W. Półtawska, *I boję się snów...*, Częstochowa 2009 (prwdr. Warszawa 1962).

prywatnego stosunku człowieka do niej i do Boga. Z naszych badań wynikało, że wiara religijna, nadzieja pokładana w Bogu nie pomagały większości badanych osób. Trudno było im się pogodzić z tym, że Bóg pozwala na wszystko³⁵.

Można przypuszczać, że Hiszpańska po wyjściu na wolność zapadła na „chorobę drutów kolczastych”³⁶, zwaną też „traumą poobozową”, a wiele lat później określoną przez zachodnich specjalistów jako PTSD (ang. *Post-Traumatic Stress Disorder*). Zmagająca się z powojenną depresją i nadużywała alkoholu jako środka uśmierzającego psychiczny ból, w czym nie była odosobniona. Jej ratunkiem okazały się przyjaźń, a potem małżeństwo z Januszem Neumannem. Później udawało się jej skutecznie blokować sferę emocjonalną. To (auto)znieczulenie także zyskało odpowiednie terminy psychiatryczne: Aleksander Teutsch nazywał je „anestezją emocjonalną”, natomiast Eugeniusz Minkowski „autyzmem emocjonalnym”³⁷. Hiszpańska-Neumann nie poprzestała na tej blokadzie. Twórczo przepracowując własne doświadczenie lagrowe poprzez działalność artystyczną, poszukiwała jednocześnie drogi rozwoju duchowego. Czytała, dyskutowała, obserwowała świat i ludzi. Szukała niekoniecznie intensywnej radości, lecz wewnętrznego optymizmu, który – zaczynając od przyjaźni ze św. Franciszkiem – ostatecznie potwierdziła w Zmartwychwstaniu Chrystusa³⁸.

Przytoczę jeszcze jedną wypowiedź Orwid, która z powodu dostania się na studia lekarskie porzuciła pierwotny pomysł o wyjeździe do Izraela i wkrótce poczuła zadowolenie z pozostania w Polsce:

35 M. Orwid, *Trauma*, s. 130. Badania te warto zestawiać z ankietami przeprowadzonymi w latach siedemdziesiątych wśród byłych Ravensbrückzanek przez Urszulę Wińską, jedną z nich. Z jej rozpoznania wynikało – co zgadza się również z relacjami kobiet spisowanymi tuż po wojnie – że przeżycia i rytuały religijne były czynnikiem wspomagającym w walce o zachowanie godności i przetrwanie obozu; U. Wińska, *Zwyciężyły wartości, passim*.

36 V. E. Frankl, *Człowiek w poszukiwaniu sensu*, tł. A. Wolnicka, Warszawa 2009, s. 28.

37 M. Orwid, *Trauma*, s. 125.

38 Motyw Zmartwychwstania stał się w latach sześćdziesiątych dominującym w twórczości sakralnej Marii Hiszpańskiej-Neumann i takim pozostał do końca.

[...] pozostanie w Polsce, w kraju tak wielkiego cierpienia, dało mi większą szansę przepracowania agresji do ludu, innego spojrzenia na ludzi, otwarcia się na nich, zrozumienia polskiej traumy wojennej i polskiej pamięci. Może dzięki temu nie ma we mnie ksenofobii, nacjonalizmu, potrzeby zamykania się w oblężonej twierdzy żydowskiej³⁹.

Dla mnie te słowa stanowią komentarz objaśniający twórcze zmagania z własną traumą, jakie stały się doświadczeniem Hiszpańskiej-Neumann, która podobnie nie dała się zamknąć w „oblężonej twierdzy” i za św. Franciszkiem przyjęła postawę otwartości wobec drugiego człowieka i świata.

Dla koncepcji zawartej w książce Romy Sendyki pt. *Od kultury ja do kultury siebie. O zwrotnych formach w projektach tożsamościowych*⁴⁰ bazy stał się sprzeciw Galena Strawsona wobec narratywizmu, wyrażony przez niego w artykule z 2004 r. Krytyka powszechnie stosowanego łączenia „autoanalizy w sposób konieczny z formami linearnymi, diachronicznymi, czyli narracyjnymi”, oparta m.in. na badaniach neurobiologów, umożliwiła nowe spojrzenie na tożsamość człowieka już nie jako przedmiotu „rekapitulacji, sprawozdawczości czy opowieści”. Zauważono bowiem, że tożsamość ta jest performatywnie ustanawiana w tekście w relacji i działaniach zarówno autora, jak i czytelnika, „w dodatku jej tekstowe ujawnianie się nie ogranicza się do form pierwszoosobowych, ale może się przejawiać w innych elementach, na przykład w obszarze decyzji kompozycyjnych”⁴¹.

Przyczyną, która kieruje mnie ku powyższemu nowatorskiemu sposobowi oglądania ludzkiej tożsamości jako epizodycznej, a nie diachronicznej, i nie zawsze możliwej do ujęcia w spójną całość, zwłaszcza przez odbiorcę, jest chęć przyjęcia i zrozumienia życia i twórczości Hiszpańskiej-Neumann w sposób jak najbardziej pełny. Moją intencją jest prezentacja i objaśnienie sylwetki artystki w kontekście jej doświadczenia lagrowego, jako jednej z kobiet przynależących do wspólnoty Ravensbrückanek podczas pobytu w obozie, ale

39 M. Orwid, *Przeżyć... I co dalej? Rozmawiają Katarzyna Zimmerer i Krzysztof Szwajca*, Kraków 2006, s. 106.

40 R. Sendyka, *Od kultury ja do kultury siebie. O zwrotnych formach w projektach tożsamościowych*, Kraków 2015.

41 Tamże, s. 382.

niepodtrzymującej więzi formalnej ani towarzyskiej z tą wspólnotą po zakończeniu wojny. Hiszpańska-Neumann zdecydowała się podążać ku uzdrowieniu z lagrowej traumy samodzielnie (choć w bliskości Ragny Neumann, najserdeczniejszej obozowej przyjaciółki, a od 1948 r. także szwagierki), świadomie zaangażowała się w pracę zawodową, opartą na własnych zdolnościach i przekonaniach, a jednocześnie stale poszukiwała źródeł duchowego wsparcia. Decyzja o uznaniu prymatu epizodyczności nad diachronicznością w badaniu lagrowego świadectwa Hiszpańskiej-Neumann nie oznacza zerwania z hermeneutyczną tradycją objaśniania poprzez opowieść⁴². Całokształt twórczości „Myszy” bywa przecież interpretowany jako opowieść o życiu emocjonalnym, intelektualnym i duchowym jej samej właśnie, a zatem traktowany jako swego rodzaju projekt tożsamościowy⁴³.

Dodałabym jeszcze jedną perspektywę odbiorczą. Hiszpańska-Neumann własną pracą twórczą, ale również introspektywną pracą nad sobą dowiodła, jak skuteczna może być w praktyce metoda psychoterapeutyczna (w tym przypadku realizowana jako autoterapeutyczna), zaproponowana przez byłego więźnia KL Auschwitz Viktora E. Frankla i popularyzowana przez niego pod nazwą logoterapii, znana też jako „trzecia wiedeńska szkoła psychoterapii”, oparta na poszukiwaniu sensu w życiu jako zasadzie przeciwstawianej Freudowskiej zasadzie przyjemności oraz Adlerowskiej woli mocy⁴⁴. Także i ta koncepcja zakłada ciągłość życia przy jego nieustającej zmienności, co zbliża ją do opisanej przez Romę Sendykę nowoczesnej koncepcji „zwrotu od kultury ja do kultury siebie”, czyli od kultury linearnej, uporządkowanej następczo,

42 Paul Ricoeur – w ujęciu Strawsona – znalazł się poza gronem pro-narratywistów przekonanych o człowieku stworzonym jako „wirtuozerskim opowiadaczem”; R. Sendyka, *Od kultury ja do kultury siebie*, s. 385. O znaczeniu opowieści posiadających epizodyczną strukturę przekonuje na przykład: A. Dauksza, *Klub Auschwitz i inne kluby. Rwane opowieści przeżywców*, Kraków 2021.

43 Taki portret Marii Hiszpańskiej-Neumann – artystki wyłania się z książki M. Czarneckiej i E. Kiedio.

44 V. E. Frankl, *Człowiek w poszukiwaniu sensu*, s. 167: „Zgodnie z założeniami logoterapii, sens życia można odkryć na trzy sposoby: (1) poprzez twórczą pracę lub działanie, (2) poprzez doświadczenie czegoś lub kontakt z innym człowiekiem oraz (3) poprzez to, jak znosimy nieuniknione cierpienie”.

do kultury epizodycznej, preferującej wielorakość (także w formach reprezentacji) oraz „tożsamość w zwrocie”⁴⁵.

Doświadczenie lagrowe wprowadziło swego rodzaju nieciągłość w życie Hiszpańskiej-Neumann, której przedwojenne wzrastanie w zamożnej, kochającej się rodzinie umożliwiało płynny rozwój osobowości i talentów. Inteligencki etos i pewien ład wewnętrzny oparty na jasno określonych wartościach, w które wyposażyły ją rodzina, pensje, w których się uczyła, oraz harcerstwo, z pewnością przyczyniły się do tego, że ostatecznie ochroniła własną godność w opresyjnych warunkach lagrowych. Kolejnym krokiem w jej duchowym rozwoju było – m.in. w konsekwencji podróży do Egiptu – przyjęcie postawy życiowej opartej na głębokim optymizmie wynikającym z wiary w Zmartwychwstanie.

Mój model odczytywania życia i twórczości „Myszy” jako Ravensbrückanki nazwałabym apercypcyjnym – tak właśnie Jan Białostocki definiuje sposób przetwarzania przez Hiszpańską-Neumann wrażeń wzrokowych i emocjonalnych w procesie twórczym. Polegał on na pogłębionym przeżywaniu bodźców czy spostrzeżeń w świetle własnego doświadczenia i wiedzy. Był wynikiem empatycznego i uważnego przyglądania się rzeczywistości. Prace Hiszpańskiej-Neumann świadczą o jej niezwyklej wrażliwości, a także o przenikliwości i smutku wynikającym z kontemplowania szczególnie trudnych sytuacji, np. z życia kobiet w lagrze.

Choć bardzo lubiła ludzi, miała wielu przyjaciół i prowadziła tzw. dom otwarty, o którym mówiono „Mysiogród”, w relacjach współwięźniarek oraz biograficznych portretach jawi się jako (najczęściej słaba i wymagająca wsparcia) introwertyczka skupiona na człowieku i jego duchowości⁴⁶. Być może dlatego, że nieustannie dokonywała subiektywnej retrospekcji zdarzeń: poprzez smutek jako dominantę własnej osobowości. Nie był to jednak smutek wynikający z totalnie pesymistycznej postawy, jak oceniały niektóre lagrowe koleżanki.

45 R. Sendyka, *Od kultury ja do kultury siebie*, s. 381.

46 Por. wypowiedzi Ravensbrückanek w: D. Zaborek, *Czesalam ciepłe króliki. Rozmowa z Alicją Gawlikowską-Świerczyńską*, Wołowiec 2014, s. 67–68; M. Buber-Neumann, *Milena. Ukochana Kafki. Biografia*, tł. J. Nowotniak, Warszawa 2003, s. 201, a ponadto *Wiersz Do Myszy*, Archiwum rodzinne Bogny Neumann i Michała Neumanna.

Na wystawie zorganizowanej w 2019 r. w Poznaniu pod znamienym tytułem: *W mądrości Krzyża, w blasku Zmartwychwstania. Edyta Stein i Maria Hiszpańska-Neumann* obie przedstawiane kobiety są sobie bliskie poprzez przyjęte życiowe misje, czyli świadczenie o miłości Boga do człowieka. Małgorzata Grzywacz nakreśliła do katalogu wystawy niezwykle portret podwójny, w którym wizualizuje spotkanie obydwu kobiet, gdy stają się partnerkami „dialogu o cierpieniu, Krzyżu Chrystusowym i Zmartwychwstaniu”. Napisała: „dokumentalistka obozowej traumy” / „Twórczyni z Polski” „[...] uczy się od świętej karmelitanki metody wczucia, poznaje jej świat”. W oderwaniu od wiedzy o pracy ilustratorskiej Hiszpańskiej-Neumann oraz o jej rozmiłowaniu w średniowieczu koncept taki, nawiązujący do duchowości karmelitańskiej, znajduje uzasadnienie, tymczasem w odniesieniu do jej życiowego projektu tożsamościowego, w którym momenty konwersji czy mistycznego jednoczenia się z Bogiem nie mają aż takiego znaczenia, jak poszukiwanie drogi pełnego miłości i pokory codziennego obcowania z Bogiem, człowiekiem i światem, zaczyna ustępować przed skojarzeniem z religijnością typu franciszkańskiego.

Podsumowując, chciałabym zebrać kilka faktów w jeden ważny zbiór. Otóż, jako mała uczenica Hiszpańska wykazała się w szkole niezwykłą niesubordynacją, gdy w czasie lekcji wyszła zmoczyć włosy, by udowodnić nauczycielce własną autentyczność (konkretnie: naturalny skręt włosów). Nauczycielka kpiła bowiem, że matka codziennie kręci dziewczynce loki. Jako nastolatka Maria mocno utożsamiała się ze swoim zastępczym imieniem „Mysz”, w dorosłym życiu natomiast stworzyła dla własnej rodziny niezwykle dom zwany „Mysiogrodem”. Nielubiane imiona Zofia Janina zmieniała po wojnie drogą urzędową na jedno ulubione – Maria⁴⁷. Nie zważając na to, jak wiele za sprawą Niemców wycierpiała (albo wręcz mimo tego), nauczyła się niemieckiego i podjęła współpracę z niemieckimi wydawnictwami. Wraz z koleżankami Ravensbrückankami przygotowała odważną wypowiedź na temat wojny i doświadczenia lagrowego⁴⁸. Zawalczyła odważnie o wyjazd z własną wystawą do Egiptu, dokąd pierwotnie miał jechać ministerialny urzędnik⁴⁹. Rozwinął-

47 M. Czarnecka, E. Kiedio, *„Zostały mi słowa miłości”*, s. 115.

48 Mam na myśli wspomniany wcześniej tomik poetycki Ravensbrück. *Wiersze obozowe*.

49 M. Czarnecka, E. Kiedio, *„Zostały mi słowa miłości”*, s. 143.

szy się duchowo pod wpływem męża i antropozofii, dokonała wyboru i uznała za swoją religię katolicyzm w najbliższej jej franciszkańskiej odmianie: z umiłowaniem Boga i natury oraz prostego, spokojnego życia, z pokorą, sumiennym wypełnianiem obowiązków, podporządkowaniem się ewangelicznemu nakazom miłosierdzia i braterstwa.

Pozostaje mi na koniec wyrazić nadzieję, że zdołałam w tym niewielkim szkicu – m.in. poprzez wskazanie kilku gestów twórczych, a zarazem autobiograficznych Hiszpańskiej-Neumann – przekonać do propozycji odczytania w jej życiu i twórczości naznaczonego dwoma zasadniczymi punktami zwrotnymi spójnego, chrześcijańskiego projektu tożsamościowego. Niezwykła, z pozoru krucha i delikatna artystka, prezentuje się w nim jako silna i pełna determinacji żona, matka i pracowniczka, a jednocześnie uduchowiona i głęboko wierząca kobieta – Ravensbrückanka.

Streszczenie: Maria Hiszpańska w 1939 r. była studentką warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. W czasie drugiej wojny światowej działała w konspiracji. Została aresztowana przez gestapo w 1941 r., była więziona w Radomiu i Pińczowie, a następnie w obozie koncentracyjnym dla kobiet na terenie III Rzeszy. Był to w jej biografii jeden z dwóch punktów zwrotnych, o których mowa w artykule. Stworzyła wiele przejmujących grafik odzwierciedlających warunki w FKL Ravensbrück i wzajemne relacje między więźniarkami. Mimo cierpień doświadczonych w niemieckim lagrze po wojnie poślubiła mężczyznę niemieckiego pochodzenia i nauczyła się języka niemieckiego. Pracowała jako ilustratorka książek, także dla niemieckich wydawnictw. Potrafiła przyjaźnić się z osobami z różnych krajów i o różnych poglądach. Długo jednak nie znajdowała wsparcia w żadnym kościele i nie praktykowała żadnej religii. Drugim przełomowym momentem okazał się jej kilkutygodniowy pobyt w Egipcie, dzięki któremu jej twórczość zyskała kolor i większy format, a duchowość szansę rozwoju w ramach chrześcijaństwa. Przyglądanie się życiu i twórczości Marii Hiszpańskiej-Neumann prowadzi do wniosku, że ta niezwykła artystka i Ravensbrückanka, postrzegana jako krucha, delikatna i niezbyt zaradna, do końca życia konsekwentnie i z determinacją realizowała własny projekt tożsamościowy.

Słowa kluczowe: Ravensbrück, Ravensbrückanka, kobiece świadectwo lagrowe, projekt tożsamościowy, punkt zwrotny.

Bibliografia

Źródła

Listy Marii Hiszpańskiej-Neumann z FKL Ravensbrück, Archiwum rodzinne Bogny Neumann i Michała Neumanna.

Relacja Marii Hiszpańskiej-Neumann dotycząca aresztowania, pobytu w więzieniach i obozie koncentracyjnym, Archiwum Polskiego Radia, w: Wspomnienia o graficzkę Marii Hiszpańskiej-Neumann (Rozmowy po zmroku/Dwójka), <https://www.polskieradio.pl/8/2222/artykul/2480805,zostaly-mi-slowa-milosci-opowiesc-o-marii-hiszpanskiejneumann>, dostęp: 30.06.2023.

Wiersz Do Myszki, Archiwum rodzinne Bogny Neumann i Michała Neumanna.

Literatura przedmiotu:

Agamben G., *Co zostaje z Auschwitz. Archiwum i świadek (Homo sacer III)*, tł. S. Królak, Warszawa 2008.

Białostocki J., *Maria Hiszpańska-Neumann*, Warszawa 1963.

Borowski T., *Pożegnanie z Marią*, Warszawa 1948.

Borwicz M. M., *Ze śmiercią na Ty*, Warszawa 1946.

Buber-Neumann M., *Milena. Ukochana Kafki. Biografia*, tł. J. Nowotniak, Warszawa 2003.

Czarnecka B., *Kobiety w lagrze. Zapis doświadczenia*, Kraków 2018.

Czarnecka B., *Twórczość plastyczna Jadwigi Simon-Pietkiewicz w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück. Personalizm somatyczny*, „Bibliotekarz Podlaski. Ogólnopolskie Naukowe Pismo Bibliotekoznawcze i Bibliologiczne”, 3 (2020) s. 69–90, DOI: 10.36770/bp.519.

Czarnecka M., Kiedio E., *„Zostały mi słowa miłości”. Maria Hiszpańska-Neumann: życie i twórczość*, Warszawa 2019.

Dauksza A., *Klub Auschwitz i inne kluby. Rwane opowieści przeżywców*, Kraków 2021.

Dobaczewska W., *Kobiety z Ravensbrück*, Warszawa 1946.

Frankl V. E., *Człowiek w poszukiwaniu sensu*, tł. A. Wolnicka, Warszawa 2009.

Freyberg J. von, Krause-Schmitt U., *Moringen, Lichtenburg, Ravensbrück Frauen im Konzentrationslager 1933–1945. Lesebuch zur Ausstellung*, Frankfurt (Main) 2007.

Golgota kobiet. Relacje więźniarek Ravensbrück i innych obozów koncentracyjnych ze zbiorów Polskiego Instytutu Źródłowego w Lund, wstęp i wybór dokumentów Z. Stanuch, Szczecin 2018.

Herbert Z., *Barbarzyńca w ogrodzie*, Warszawa 1962.

Herzog M., *Ravensbrücker Zeichnungen „...Hoffnung, die in uns lebt” / Drawings of Ravensbrück „...Hope, which lives in Us Eternally”*, Ravensbrück 1993.

- Jaspers K., *Sytuacje graniczne*, tł. A. Staniewska, M. Skwieciński, w: R. Rudziński, *Jaspers*, Warszawa 1998, s. 186–242.
- Jaworska J., „Nie wszystek umrę...” *Twórczość plastyczna Polaków w hitlerowskich więzieniach i obozach koncentracyjnych 1939–1945*, Warszawa 1975.
- Kępiński A., *Refleksje oświęcimskie*, wybór i wstęp Z. J. Ryn, Kraków 2005.
- Kiedrzyńska W., Murawska Z., *Kobieta w obozie koncentracyjnym*, Lublin 1972.
- Kiedrzyńska W., *Ravensbrück. Kobiety obóz koncentracyjny*, Warszawa 1965.
- Kuczyńska-Koschany K., „Все ноты жиды”. *Antytotalitarne gesty poetyckie i kreacyjne wobec Zagłady oraz innych doświadczeń granicznych*, Poznań 2013.
- Leociak J., *Doświadczenie graniczne. Studia o dwudziestowiecznych formach reprezentacji*, Warszawa 2019.
- Morawiec A., *Literatura w lagrze, lager w literaturze: fakt, temat, metafora*, Łódź 2009.
- Morrison J. G., *Ravensbrück. Everyday Life in a Women's Concentration Camp 1939–45*, Princeton 2000.
- Orwid M., *Przeżyć... I co dalej? Rozmawiają Katarzyna Zimmerer i Krzysztof Szwejca*, Kraków 2006.
- Orwid M., *Trauma*, Kraków 2009.
- Pizan K. de, *Księga o Mieście Pań*, tł., wprowadzenie, oprac. A. Loba, wstęp J. Strzelczyk, Poznań 2022.
- Ravensbrück. Wiersze obozowe*, zebrały i do druku przygotowały W. Kiedrzyńska, I. Pannenkowa, E. Sulińska, okładka i ilustracje M. Hiszpańska-Neumann, Warszawa 1961.
- Rutkowska-Kurcyszowa M., *Kamyki Dawida. Wspomnienia z pensji Panny Plater. Obóz Wielkiej Polski ONR w obronie Warszawy 1939. FKL Ravensbrück*, Katowice 2005.
- Sendyka R., *Od kultury ja do kultury siebie. O zwrotnych formach w projektach tożsamościowych*, Kraków 2015.
- Strebel B., *KL Ravensbrück. Historia kompleksu obozów*, przetł. A. Milewska, M. Kurkowska, Gdańsk 2018.
- Szlachetko A., *Dzielne kobiety z Neubrandenburga*, [informator do wystawy, bmw, bdw; . 2018].
- Szpilman W., *Śmierć miasta*, Warszawa 1946.
- W cieniu Krzyża, w blasku Zmartwychwstania. Stulecie urodzin Marii Hiszpańskiej-Neumann / In the Shadow of the Cross – in the Glory of the Resurrection. The Centenary of the Birth of Maria Hiszpańska-Neumann*, Warszawa 2018.
- W mądrości Krzyża i blasku Zmartwychwstania. Edyta Stein i Maria Hiszpańska-Neumann*, kuratorzy: A. Aleksandra Pudelska, ks. J. Stranz, M. Adamczyk, Poznań 2019.
- Waldow-Schily B., *Maria Hiszpańska-Neumann. Leben und Werk 1917–1980*, Frankfurt am Main 2014.
- Wińska U., *Więzi. Losy więźniarek z Ravensbrück*, Gdańsk 1992.
- Wińska U., *Zwyciężyły wartości. Wspomnienia z Ravensbrück*, Gdańsk 1985.
- Żywulska K., *Przeżyłam Oświęcim*, Warszawa 1946.